

"Żeby być użytecznym, służyć"

Również ty masz powołanie zawodowe, które cię „pogania” niczym oścień. – Otóż, ten „oścień” jest haczykiem do łowienia ludzi. Oczyszczaj zatem swoje intencje i zdobywaj możliwie jak największy prestiż zawodowy, na służbę Bogu i ludziom. Pan liczy również na to. (Bruzda, 491)

29 stycznia

Dlatego jako hasło dla waszej pracy mogę wskazać wam to: *żeby być użytecznym, służyć*. Bo po pierwsze, *żeby* coś wykonać, trzeba umieć to zakończyć. Nie wierzę w czystość intencji tych, którzy nie dokładają starań, by zdobyć kompetencję niezbędną do tego, aby należycie wypełniać powierzone sobie zadania. Nie wystarczy chcieć czynić dobro; trzeba umieć to robić. A jeśli rzeczywiście chcemy, to pragnienie znajdzie wyraz w staraniu o to, by zastosować odpowiednie środki, *żeby dobrze wykończyć* każdą rzecz, w sposób po ludzku doskonały. (To Chrystus przechodzi, 50)

To bycie po ludzku użytecznym, ta sprawność, którą możemy nazwać techniczną, ta umiejętność wykonywania własnego zawodu powinna być ożywiona pewną cechą, która była fundamentalna w pracy św. Józefa i która powinna być fundamentalna w pracy każdego

chrześcijanina: duchem służby,
pragnieniem pracowania w celu
przyczyniania się do dobra
pozostałych ludzi. Praca Józefa nie
była pracą ukierunkowaną ku
afirmacji siebie, chociaż poświęcenie
się życiu zawodowemu
ukształtowało w nim dojrzałą,
wyraźnie zarysowaną osobowość.
Patriarcha pracował ze
świadomością wypełniania woli
Bożej, myśląc jednocześnie o dobru
swoich bliskich, Jezusa i Maryi, oraz
mając na uwadze dobro wszystkich
mieszkańców małego Nazaretu. (To
Chrystus przechodzi, 51)